

Dr Wojciech Wichert  
Instytut Pamięci Narodowej  
Oddział w Szczecinie

WOLFGANG CURILLA, *DER JUDENMORD IN POLEN  
UND DIE DEUTSCHE ORDNUNGSPOLIZEI 1939–1945*,  
VERLAG FERDINAND SCHÖNINGH, PADERBORN – MÜNCHEN  
– WIEN – ZÜRICH 2011, ISBN: 9783506770431, ss. 1035.

W ostatnich latach kwestia obrachunku Niemców z przeszłością narodowosocjalistyczną ponownie stała się istotna w debacie naukowej oraz publicystycznej w RFN. Dowodem na to jest chociażby niesłabnąca intensywność dyskusji dotyczących „nazistowskiego brzemienia” (NS-Belastung), szczególnie widocznego we wczesnych latach istnienia republiki bońskiej, a dokładniej w braku denazyfikacji i ciągłości karier wielu zbrodniarzy oraz byłych funkcjonariuszy III Rzeszy w aparacie państwowym i sektorze gospodarczym RFN<sup>1</sup>. Rozważania badaczy obejmują w tym kontekście całe ministerstwa, urzędy<sup>2</sup>, wielkie

---

<sup>1</sup> Zob. m.in. P. Reichel, *Vergangenheitsbewältigung in Deutschland. Die Auseinandersetzung mit der NS-Diktatur von 1945 bis heute*, München 2001; *Erfolgsgeschichte Bundesrepublik? Die Nachkriegsgesellschaft im langen Schatten des Nationalsozialismus*, red. S.A. Glienke, V. Paulmann, J. Perels, Göttingen 2008; J. Perels, *Entsorgung der NS-Herrschaft? Konfliktlinien im Umgang mit dem Hitler-Regime*, Hannover 2004.

<sup>2</sup> Zob. *Das Amt und die Vergangenheit. Deutsche Diplomaten im Dritten Reich und in der Bundesrepublik*, red. E. Conze, N. Frei, P. Hayes, M. Zimmermann, München 2010; C. Goschler, M. Wala, „Keine neue Gestapo”. *Das Bundesamt für Verfassungsschutz und die NS-Vergangenheit*, Reinbek bei Hamburg 2015; por. ekspertyza przygotowana dla niemieckiego federalnego ministerstwa rolnictwa: A. Dornheim, *Rasse, Raum und Autarkie. Sachverständigen Gutachten zur Rolle des Reichsministeriums für Ernährung und Landwirtschaft in der NS-Zeit*, Berlin 2011, [https://www.bmel.de/SharedDocs/Downloads/DE/\\_Ministerium/Geschichte/sachverstaendigenrat-zur-rolle-ns-zeit.pdf?\\_\\_blob=publicationFile&v=3](https://www.bmel.de/SharedDocs/Downloads/DE/_Ministerium/Geschichte/sachverstaendigenrat-zur-rolle-ns-zeit.pdf?__blob=publicationFile&v=3), dostęp 28 lipca 2020 r.

organizacje społeczne i polityczne III Rzeszy, Wehrmacht, poszczególne agendy państwa policyjnego, jak również znane osobistości ze sfery publicznej. Źródeł tych refleksji można szukać w historii niemieckich banków oraz koncernów, wspierających często aktywnie reżim Hitlera i czerpiących realne korzyści materialne z prowadzonej przez niego wojny i rasowej eksterminacji podbitych narodów Europy Środkowo-Wschodniej<sup>3</sup>. Wynikiem tych eksploracji jest dobitne ukazanie tego, że wiele z różnorodnych instytucji funkcjonujących w ramach państwa narodowosocjalistycznego nie „pozostało czystych” w obliczu ogromu zbrodni reżimu. Tak było również w wypadku policji niemieckiej. Jeszcze w pierwszych latach powojennych za Odrą przeważał pogląd, że w III Rzeszy zwykła policja, tj. policja porządkowa (Ordnungspolizei, Orpo) i kryminalna (Kriminalpolizei, Kripo), inaczej niż owiane złą sławą Gestapo czy policja bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei, Sipo), nie były bezpośrednio zaangażowane w realizację polityki terroru. Tymczasem zgodnie z aktualnym stanem wiedzy policjanci ci brali udział w represjach wobec oponentów politycznych, „obcych rasowo” oraz pozostałych grup zepchniętych na margines społeczeństwa w starej Rzeszy, a później także wobec cywilów na obszarach okupowanych, w tym ludności żydowskiej i polskiej<sup>4</sup>. Najpóźniej w latach dziewięćdziesiątych, z chwilą wydania pracy Christophera Browninga o „zwykłych ludziach”, ukazującej zbrodnię 101. batalionu policyjnego, oraz za sprawą namiętnych dyskusji wokół kontrowersyjnej monografii Daniela J. Goldhagena<sup>5</sup>, opinia publiczna dowiedziała się o roli policji porządkowej w realizacji Holokaustu<sup>6</sup>. O uczestnictwie tejże policji w maszynierii Zagłady w latach 1939–1945 w okupowanej Polsce opowiada

---

<sup>3</sup> Zob. m.in. *Die Deutsche Bank 1870–1995. 125 Jahre Deutsche Wirtschafts- und Finanzgeschichte*, red. L. Gall, K. Schambach, N. von Ragenfeld-Feldman, H.E. Büschgen, H. James, G.D. Feldman, München 1995; F. Schwarz, *Die Deutsche Bank. Riese auf tönernen Füßen*, Frankfurt am Main – New York 2003; J. Bähr, *Die Dresdner Bank in der Wirtschaft des Dritten Reichs*, München 2006; D. Ziegler, *Die Dresdner Bank und die deutsche Juden*, München 2006; J. Bähr, *Der Flick-Konzern im Dritten Reich*, München 2008.

<sup>4</sup> Zob. W. Wichert, *Narodowy socjalizm w historiografii Republiki Federalnej Niemiec w latach 1986–2016*, Szczecin–Warszawa 2018, s. 444; F. Gańczak, *Nowa fala niemieckich rozliczeń z nazistowską przeszłością*, „Biuletyn Niemiecki”, 18 V 2011, nr 17, s. 6.

<sup>5</sup> Zob. D.J. Goldhagen, *Hitler's Willing Executioners. Ordinary Germans and the Holocaust*, New York 1996 (wyd. pol.: *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*, przeł. W. Horabik, Warszawa 1999); *Ein Volk von Mördern? Die Dokumentation zur Goldhagen-Kontroverse um die Rolle der Deutschen im Holocaust*, red. J.H. Schoeps, Hamburg 1996.

<sup>6</sup> Ch.R. Browning, *Ordinary men. Reserve Police Battalion 101 and the final solution in Poland*, New York 1992 (wyd. pol.: *Zwykli ludzie. 101. Policyjny Batalion Rezerwy i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce*, przeł. P. Budkiewicz, Warszawa 2000).

niezwykle obszerna książka *Mord na Żydach w Polsce i niemiecka policja porządkowa 1939–1945* Wolfganga Curilla (ur. 1942) – niemieckiego prawnika oraz polityka SPD (byłego senatora z Hamburga). W roku 2006 opublikował on podobną pracę, w której z niezwykłą precyzją podejmował temat zbrodni Ordnungspolizei, lecz na Białorusi i w państwach nadbałtyckich<sup>7</sup>. Oba dzieła mają charakter pionierski, gdyż do tej pory żaden historyk nie opracował tych zagadnień w formie tak szczegółowych, miejscami wręcz kazuistycznych, studiów.

Omawiana praca z 2011 r. liczy aż 1035 stron i składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów, wykazu literatury i źródeł oraz kilku tematycznych rejestrów, o których szerzej w dalszej części recenzji. W rozdziale pierwszym autor opisuje podstawy i praktyczne uwarunkowania zaangażowania Ordnungspolizei w politykę Zagłady, tj. kampanię polską 1939 r., ustanowienie niemieckiej władzy okupacyjnej, dyskryminację prawną ludności żydowskiej i wreszcie proces decyzyjny prowadzący do wcielania w życie machiny Holokaustu z konferencją Wannsee z 20 stycznia 1942 r. na czele. W kolejnych rozdziałach Curilla skupia się na analizie zbrodni poszczególnych jednostek policji porządkowej, w tym batalionów policyjnych (Polizeibataillone), formacji policji ochronnej (Schutzpolizei, Schupo) w większych miastach oraz żandarmerii na wsiach, w zależności od regionu okupowanej Polski. I tak w kontekście mordów Ordnungspolizei na ludności żydowskiej rozpatruje on ziemie anektowane (Kraj Warty, Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie oraz dwie rejencje: katowicką, włączoną do prowincji Górny Śląsk, i ciechanowską), Okręg Białostocki (Bezirk Białystok), a także dystrykty krakowski, radomski, warszawski oraz lubelski Generalnego Gubernatorstwa. Od razu rzuca się tu w oczy nieuwzględnienie jednostek policji porządkowej z dystryktu galicyjskiego, który 1 sierpnia 1941 r. został przyłączony do Generalnego Gubernatorstwa i gdzie aktywny współdziałanie żandarmerii w polityce „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” jest dobrze udokumentowany<sup>8</sup>. Na kanwie tych refleksji Curilla dowodzi,

---

<sup>7</sup> W. Curilla, *Die deutsche Ordnungspolizei und der Holocaust im Baltikum und in Weißrussland, 1941–1944*, Paderborn – München – Wien – Zürich 2006.

<sup>8</sup> Zob. szerzej D. Pohl, *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941–1944. Organisation und Durchführung eines staatlichen Massenverbrechens*, Berlin–Boston 1997 (2 wydanie), s. 67 i n.; Th. Sandkühler, *Endlösung in Galizien. Der Judenmord in Ostpolen und die Rettungsinitiativen von Berthold Beitz 1941–1944*, Bonn 1996, s. 110 i n.; *Bericht des SS- und Polizeiführers Fritz Katzmann im Distrikt Galizien vom 30. Juni 1943: Massentötungen, Listen der entwendeten Vermögensstücke, Schilderung der Wohn- und Arbeitsverhältnisse*, [https://www.herder-institut.de/no\\_cache/digitale-angebote/dokumente-und-materialien/themenmodule/quelle/1672/details.html](https://www.herder-institut.de/no_cache/digitale-angebote/dokumente-und-materialien/themenmodule/quelle/1672/details.html), dostęp 19 II 2018 r.

że formacja ta w bardzo znaczącym stopniu przyczyniła się do realizacji Holokaustu w okupowanej Polsce, nie tylko w charakterze statystów czy szeregowych pomocników rasowego ludobójstwa. Często policjanci z Orpo sami inicjowali bowiem eksterminację ludności żydowskiej. Tak było chociażby w wypadku 309. Batalionu Policyjnego, który 27 czerwca 1941 r. dokonał masakry ponad 2 tys. Żydów w Białymstoku, pierwszej tego typu masowej egzekucji po napaści III Rzeszy na ZSRR. Z kolei 61. Policyjny Batalion Rezerwy zamordował z własnej inicjatywy wielu przedstawicieli ludności żydowskiej w Warszawie. Lokalne dowództwo policji porządkowej w Częstochowie, w mieście, gdzie była największa liczebnie gmina żydowska w dystrykcie radomskim, odpowiadało organizacyjnie za deportację tamtejszych Żydów, która kosztowała życie około 40 tys. osób. Ewald Sternagel, komendant 41. Policyjnego Batalionu Rezerwy, odegrał ważną rolę w tłumieniu powstania w getcie warszawskim, które trwało od 19 kwietnia do połowy maja 1943 r. Również na wsi żandarmi brali czynny udział w prześladowaniu, wyłapywaniu i zabijaniu Żydów, w tym także ukrywających się uciekinierów z gett i transportów. Prawie żadna obława czy łapanka urządzona na reprezentantów ludności żydowskiej nie mogła się obyć bez czynnego wsparcia ze strony Orpo.

Curilla wskazuje, że w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem (Kulmhof an der Nehr) w Warthegau policjanci ci brali udział w zamordowaniu 152 tys. Żydów przez zagazowanie spalinami w ciężarówkach. Natomiast w obozie w Sobiborze, na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, oficerowie z Orpo dowodzili do końca września 1942 r. ukraińskim komandem wartowniczym, przyczyniając się w ten sposób do eksterminacji ponad 61 tys. więźniów żydowskich, w tym tych pochodzących z Europy Zachodniej. Członkowie tej formacji brali udział w rozstrzelaniu około 200 tys. Żydów i w deportacjach blisko 1 180 000 przedstawicieli tej narodowości do obozów zagłady w Treblince, Sobiborze, Chełmnie nad Nerem, Auschwitz czy Bełżcu, gdzie zaraz po przybyciu na miejsce spotykała ich śmierć w komorach gazowych. Bataliony policyjne odgradzały i zamykały hermetycznie getta oraz pełniły tam służbę wartowniczą. Z powodu fatalnych warunków sanitarnych i aprowizacyjnych (głód, zimno, choroby) panujących w żydowskich dzielnicach mieszkaniowych policjanci z Orpo współodpowiadali za śmierć ogółem 153 tys. reprezentantów tej narodowości w gettach w Warszawie, Łodzi, Kielcach i Otwocku. Autor oblicza, że uczestniczyli oni w ekstermi-

nacji 1 723 277 Żydów z terenów okupowanej Polski, na co składały się ofiary SS-Sonderkommandos Kulmhof (137 000) i Sobibor (47 450), 1 182 675 osób deportowanych i zabitych zaraz po przybyciu do obozów zagłady, 203 152 rozstrzelanych na miejscu oraz 153 000 zamordowanych lub zmarłych we wspomnianych czterech gettach, co stanowi w sumie około 90 proc. wszystkich ofiar Holokaustu, będących przed wojną obywatelami II Rzeczypospolitej. Funkcjonariusze z Schupo i batalionów policyjnych eskortowali też pociągi z Żydami z krajów okupowanych lub sprzymierzonych z III Rzeszą do obozów zagłady na terytorium Polski. Zaraz po przyjeździe transportów w komorach gazowych zamordowano ogółem ponad 628 000 przedstawicieli ludności żydowskiej. Curilla konstatuje, że przy wsparciu i czynnym udziale Ordnungspolizei w obozach koncentracyjnych w okupowanej Polsce zginęło 2 028 946 Żydów z niemieckiej strefy wpływów w Europie, co daje w przybliżeniu 72,5 proc. wszystkich żydowskich ofiar nazistowskiego „uniwersum drutu kolczastego”. W ocenie autora, policja porządkowa ponosi też istotną odpowiedzialność za śmierć ponad 300 tys. Żydów, którzy zostali zamordowani poza obrębem fabryk śmierci. Dla porównania w wypadku obszaru okupowanego ZSRR można mówić o ponad 3 125 000 zabitych Żydów wskutek różnorodnych bezpośrednich i pośrednich działań Orpo.

Autor w swoich wywodach i drobiazgowych wyliczeniach bazuje na niemieckiej i anglosaskiej literaturze przedmiotu, ale przede wszystkim odwołuje się do materiałów źródłowych z instytucji niemieckich lub austriackich (m.in. do dokumentów z Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu, Instytutu Gaucka, licznych archiwów federalnych, regionalnych i miejskich oraz niektórych prokuratur i sądów krajowych), wytworzonych przez wymiar sprawiedliwości RFN, byłej NRD i Austrii, w tym do około 170 nieopublikowanych dotąd wyroków sądowych, ponad 220 decyzji prokuratorskich i setek zeznań świadków. Niemniej w wypadku rozmiarów zbrodni będących udziałem tej formacji być może bardziej obrazowe i miarodajne byłoby niekiedy podawanie wartości procentowej skali zaangażowania Orpo w poszczególne akcje eksterminacyjne niż apodyktyczne operowanie liczbami całkowitymi w kontekście ofiar niemieckiej polityki ludobójstwa, tym bardziej że w działania te uwikłane były także inne agendy aparatu bezpieczeństwa III Rzeszy, takie jak Gestapo, SS, Einsatzgruppen czy policja bezpieczeństwa. Autor dostrzega wprawdzie ten problem, lecz nie dokonuje

jednocześnie krytycznego omówienia okoliczności, anatomii i dynamiki poszczególnych zbrodni (choćby w ramach studium przypadku), czyniąc jedynie we wstępie lapidarne zastrzeżenie, że jego praca „nie rości sobie prawa do kompletności” (s. 16). Curilla tylko pobieżnie rozpatruje pochodzenie oraz motyw postępowania funkcjonariuszy Ordnungspolizei na okupowanych ziemiach polskich, gdzie podczas wojny zainstalowano około 30 tys. policjantów tej formacji. Z nich utworzono 45 batalionów, szereg jednostek mobilnych i rozsiane po całym kraju posterunki policji ochronnej oraz żandarmerii. Ich członkowie pochodzili z różnych części Niemiec, Austrii, Kraju Sudeckiego i Gdańska. Część funkcjonariuszy stanowili też miejscowi volksdeutsche. Wśród nich znajdowali się gorliwi narodowi socjaliści, antysemici, fanatyczni prześladowcy oraz mordercy ludności żydowskiej. Warto nadmienić, że istniała też relatywnie mała grupa policjantów, którzy odmawiali udziału w egzekucjach bezbronnych cywilów, w tym kobiet i dzieci. Nie wyciągano wobec nich konsekwencji służbowych, lecz musieli oni często wysłuchiwać pretensji i wyrzutów swoich kolegów, że są tchórzami i zostawiają swój oddział w potrzebie. Autor potwierdza w ten sposób tezy Christophera Browninga, który twierdził, że w rozpatrywanych sytuacjach decydujące znaczenie miała nie tyle patologiczna z samej natury chęć dokonania mordy, ile przede wszystkim presja środowiskowa i wszechobecny nacisk grupy towarzyszy broni. Tylko niewielu pomagało Żydom z własnej inicjatywy. Zdecydowana większość policjantów stosowała się do instrukcji swoich zwierzchników w tym zakresie, tłumacząc się koniecznością przestrzegania rozkazów, presją środowiskową czy przyzwyczajeniem. Niebagatelną rolę w ukształtowaniu ich postawy odgrywały także antyżydowska propaganda reżimu hitlerowskiego, indoktrynacja, brutalizacja będąca wynikiem warunków wojennych oraz zwykły oportunistyczny nacisk z chęcią zrobienia kariery. Curilla podkreśla, że począwszy od drugiej połowy 1941 r., jednostki Orpo rozmieszczono na terenie całego okupowanego kraju i istniały one nieprzerwanie do początku 1945 r. Były z reguły liczniejsze niż inne organy nazistowskiego aparatu bezpieczeństwa, takie jak Wehrmacht, SS, Gestapo, policja bezpieczeństwa czy służba bezpieczeństwa. W jego ocenie, siły te stanowiły nieodłączny, jeśli nie decydujący, instrument potrzebny do wcielania w życie poszczególnych etapów polityki Holokaustu.

W ostatnim, ósmym rozdziale monografii Curilla prezentuje m.in. siedmiostopniową tabelę, w której skrupulatnie wylicza udokumentowane przez siebie przy-

padki zbrodni poszczególnych formacji Ordnungspolizei i liczbę ich ofiar zgodnie z przyjętym podziałem terytorialnym. Píše również o przypadkach pociągnięcia części policjantów do odpowiedzialności karnej za ich czyny po zakończeniu wojny. Niektórzy członkowie Orpo zostali po 1945 r. deportowani do Polski, gdzie zostali osądzeni<sup>9</sup>. Co interesujące, również w Niemieckiej Republice Demokratycznej i Austrii odbyły się procesy uwięzione poważnymi sankcjami karnymi. W tym drugim państwie nie nakładano jednak kar dożywocia dla byłych przedstawicieli Orpo. W tym kontekście blado wypadają postępowania sądowe, które miały miejsce w republice bońskiej w latach sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych, gdyż kończyły się najczęściej łagodnymi wyrokami, uniewinnieniami lub umorzeniami. Niemniej również w RFN wymiar sprawiedliwości nakładał niekiedy kary dożywotniego pozbawienia wolności na funkcjonariuszy policji porządkowej<sup>10</sup>. Curilla zauważa przy tym, że udział członków Orpo w deportacjach Żydów do obozów zagłady nie spotykał się w praktyce z żadnymi sankcjami prawnymi. Dla uzyskania pełnego obrazu obrachunku ze zbrodniami tej formacji konieczne byłoby jednak dokonanie porównawczej analizy, która w sposób kompleksowy pokazałaby podejście wymiarów sprawiedliwości wymienionych państw do tego problemu,

---

<sup>9</sup> Tak było chociażby w wypadku Oskara Knofego, dowódcy policji porządkowej w Kraju Warty (od połowy września 1939 do końca czerwca 1942 r.), którego sąd w Poznaniu skazał w lutym 1949 r. na 8 lat więzienia. Z kolei SS-Brigadeführer i porucznik policji Walter Pelzhausen, który od 1 lipca 1940 do 15 stycznia 1945 r. był komendantem Rozszerzonego Więzienia Policyjnego na Radogoszczu, został po wojnie deportowany do Polski przez Amerykanów i skazany na karę śmierci przez sąd w Łodzi. Wyrok śmierci przez powieszenie wykonano 1 marca 1948 r. Max Daume, od listopada 1939 do marca 1940 r. zastępca dowódcy 31. pułku Regimentu Policji Porządkowej w Warszawie, który ponosił odpowiedzialność za masakrę cywilów w Wawrze (26–27 grudnia 1939 r.), został w marcu 1947 r. skazany przez Najwyższy Trybunał Narodowy na karę śmierci (wyrok wykonano w 1948 r.). Natomiast pochodzący z Austrii szeregowy policjant Johann Kropfitsch, który w Tomaszowie zamordował wielu Żydów, został w sierpniu 1951 r. skazany przez Sąd Wojewódzki w Łodzi na karę śmierci i stracony w lutym 1952 r. Podobnie rzecz się miała ze sprawą żandarma Alfonsa Himmela z miasta Lipsko, który dopuścił się wielu zbrodni na ludności polskiej i żydowskiej na tym terenie. W lutym 1949 r. w Radomiu zasądzono mu karę śmierci, która została wykonana. Analogicznych przypadków wymierzania kary śmierci, wyroków kilkuletniego bądź dożywotniego pozbawienia wolności dla byłych oficerów lub szeregowych członków Ordnungspolizei zaangażowanych w zbrodnie na ludności cywilnej było w powojennej Polsce znacznie więcej. Curilla nie przytacza jednak w tej materii dokładnych statystyk.

<sup>10</sup> Na przykład na członków komanda policji ochronnej w Częstochowie Wilhelma Unkelbacha (za udowodnione mu w siedmiu wypadkach morderstwo) i Adolfa Kühnela (ośmiokrotne morderstwo). Curilla nie podaje jednak, ile ich ofiar było narodowości żydowskiej.



czego autor już jednak nie czyni i poprzestaje tylko na wyliczeniu konkretnych przypadków ukarania lub uniewinnienia sprawców.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że książka Wolfganga Curilla to bardziej kazuistyczne kompendium wiedzy na temat poszczególnych przypadków zaangażowania Ordnungspolizei w zbrodnie przeciwko ludności żydowskiej na terenie okupowanej Polski niż monografia oparta na wartkiej narracji, szukaniu związków przyczynowo-skutkowych czy pogłębionej analizie historii społecznej Zagłady. Autor na początku większości rozdziałów ogranicza się z reguły do komentarza naukowego na temat okoliczności powstania i organizacji konkretnych formacji Orpo, a następnie na podstawie akt procesowych oraz śledczych prezentuje przykłady konkretnych mordów i form terroru stosowanych wobec Żydów. Można powiedzieć, że jest on kronikarzem, który skupia się przede wszystkim na opisie wydarzeń i biorących w nich udział aktorów. O encyklopedycznym i schematycznym podejściu Curilla do prezentowanego zagadnienia świadczy również fakt, że zrezygnował on już na wstępie z postawienia konkretnych pytań badawczych, na które starałby się odpowiedzieć w toku swojego wywodu. Należy ponadto zauważyć, że poza nielicznymi wyjątkami Curilla nie bazuje w swoich ustaleniach na polskim piśmiennictwie historycznym, nie mówiąc już o źródłach archiwalnych w języku polskim. Dla pełnego zrekonstruowania przebiegu zdarzeń, zwłaszcza na prowincji oraz w małych miejscowościach, wskazane byłoby odwołanie się przez autora do polskich akt śledczych wytworzonych przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce lub chociaż do opracowanych przez tę instytucję regionalnych „rejestrów miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945”. Najpewniej Curilla nie dysponuje niezbędnymi kompetencjami językowymi do czytania tych materiałów, o czym świadczy również brak w książce znaków diakrytycznych w pisowni polskich pojęć, nazw miejscowości itp. Nawet dokumenty z Instytutu Pamięci Narodowej i kilku polskich archiwów państwowych, z których korzystał, sporządzone były wyłącznie w języku niemieckim. Autor mógł w odpowiedniej formie zasygnalizować ten problem już we wstępie pracy, ażeby uniknąć potem niepotrzebnych nieporozumień w odbiorze jego studium. Niewątpliwą zaletą tej bogatej faktograficznie książki jest wręcz zalew dowodów potwierdzających uwiłkanie Orpo w zbrodnie na ludności żydowskiej. Dla zawodowego historyka dzieło



Curilli to bardzo przydatna pozycja do badania Holokaustu na szczeblu lokalnym, wyposażona w obszerny wykaz jednostek Orpo, a także indeks osób i nazw miejscowości, gdzie dochodziło do egzekucji. Przy znajdującym się na końcu pracy spisie wyroków sądowych i decyzji prokuratorskich autor nie zastosował jednak podziału geograficznego ze spisu treści, co znacznie utrudnia zlokalizowanie konkretnych przypadków mordów. Niemniej z uwagi na tytaniczny wręcz wysiłek empiryczny włożony przez Curillę, obszar tematyczny oraz wysoką wartość merytoryczną i poznawczą jego dzieła, warto by zastanowić się nad przetłumaczeniem tej monografii na język polski. Wypada tylko żałować, że żaden polski historyk nie podjął się wcześniej tak obszernego przedstawienia zbrodniczej aktywności Ordnungspolizei i czynnego zaangażowania tej formacji w realizację Holokaustu w okupowanej Polsce.